Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok IV.	Nowy Sącz, dnia 24 kwietnia 1932.	Nr. 17.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, jasielskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe PKO. 409.090 TELEFON Nr. 210.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

KU ROZWADZE...

Chłop, zahartowany w ciężkiej pracy na roli, ma zdrowy rozsądek. Powinien też i wtedy z niego korzystać gdy chodzi o sprawy polityczne — o jego dobro i o dobro całego kraju. Powinien sobie uprzytomnić, że całe ustawodawstwo gospodarcze Polski do przewrotu majowego nastawione było pod kątem interesów przemysłu a nie rolnictwa.

Za ochłap drobnej korzyści dla wsi stronnictwa ludowe uchwalały dla socjalistów jedną ustawę za drugą, rozbudowując ustawodawstwo socjalne do takich granic, jakich nigdzie w żadnem państwie europejskiem czy Ameryce nie osiągnięto.

Skutki takiego stanu nie cały długo na siebie czekać. Przyszedł czas, kiedy rolnictwo musiało za ten proceder lekkomyślny słono zapłacić. To też Rządy pomajowe, jak i większość Sejmu uchwala w komisjach i Sejmie ustawy pod kątem interesów rolnictwa, przystępując do rewizji ustawodawstwa socjalnego. Na wszystkich prawie zebraniach na wsi słyszy się silne głosy za zmniejszeniem świadczeń socjalnych. Głosy wsi stają się zachętą do dalszych poczynań Rządu i potwierdzeniem słuszności tej akcji

Cóż, kiedy na wsi znajdują się warcholskie jednostki opanowane obłędem nienawiści do obecnego Rządu, które imieniem ludności wsi przyrzekają pomoc socjalistom w ich walce z Rządem o utrzymanie raz zdobytych praw, nie licząc się z ciężkiem położeniem kraju.

Jedność Stronnictwa Ludowego z PPS. w „Centrolewie" doprowadziła już do tego, że socjaliści uważają chłopów małorolnych za swoich członków i przygotowują ich do strajku przeciw chłopom więcejrolnym, a niezadługo zorganizowaliby chłopów bezrolnych przeciw chłopom małorolnym, pastuchów przeciw gospodarzom, aby ostatecznie zniszczyć prawo prywatnej własności i doprowadzić do komunizmu.

Wokoło Polski, na całym świecie, bezmała potop gospodarczy. Dziesiątki miljonów ludzi daremnie szuka pracy i kawałka chleba w krajach Ameryki, Anglji, Niemiec a nawet we Francji.

Na skutek ujemnych bilansów handlowych padają rządy i bankrutują wielkie nawet państwa, — a Polska jedynie wraz ze swoim ludem przebywa tą straszną zawieruchę spokojnie, bez wielkich wstrząsów, mając chleb powszedni, mając ustaloną i niewzruszalną walutę.

Prawda, nieraz i nam chłodniej i głodniej, ale przecież w okół nas bezrobocie, głód i nędza! Byłoby u nas niewątpliwie dużo, dużo lepiej, gdyby nie owe wspomniane opory wewnętrzne, które stwarza ciemnota i zacietrzewienie.

Powinniśmy stanąć ramię przy ramieniu i cały nasz wysiłek zespolić dla skrzepnięcia siły narodowej, zwalczenia ciemnoty i gromadzenia pod sztandarem Pierwszego Budowniczego Polski Niepodległej Marszałka Piłsudskiego, wszystkich żywiołów oświeconych, którym dobro osobiste i dobro Mocarstwowej Polski leży na sercu.

Nowosądecka Rada Powiatowa.

Dnia 18 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Nowosądeckiej Rady powiatowej w jej nowym składzie, tzn. Rady powiatowej uzupełnionej mianowanymi przez Pana Wojewodę członkami pochodzącemi z przyłączonych obszarów dawnego powiatu grybowskiego. Rada powiatowa liczy obecnie 31 członków. Z b. powiatu grybowskiego weszli do Rady powiatowej pp. Mordarski Józef z Grybowa, Janusz Stanisław z Ptaszkowej, Zięba Karol z Brzany górnej, De Leveaux Adam z Lipnicy wielkiej, Trochanowski Dymitr z Binczarowej. Prócz tego zamianowany został członkiem Rady Powiatowej X. Pabjan Jan proboszcz z Podegrodzia.

Również i Tymczasowy Wydział Powiatowy został częściowo w swym dotychczasowym składzie zmieniony, a mianowicie ustąpił z Wydziału Powiatowego Mgr. Nowakowski Stanisław z N. Sącza, zostając jednak członkiem Rady Powiatowej. Na miejsce Mgra Nowakowskiego mianowany został członkiem Wydziału Powiatowego p. De Leveaux Adam.

Na pierwszem posiedzeniu Tymczasowa Rada Powiatowa powitała przez swego przewodniczącego Dra Łacha nowych przedstawicieli nowych obszarów przyłączonych do dotychcasowego powiatu, zapewniając tychże, że z pewnością nie będzie się robić najmniejszych nawet różnic między obszarami i ludnością dawno już tworzącą powiat nowosądecki a ludnością i potrzebami jej w nowoprzyłączonych obszarach. Na powitanie to odpowiedział w imieniu nowych członków Rady i Wydziału Powiatowego p. Adam Leveaux, który oświadczył, że ludność nowych terytorjów z pewnością przyłoży taką samą pracę do rozwoju gospodarczego powiatu, jak to dotychczas tak znakomicie robiła ludność dawnego terytorjum. Rada Powiatowa przyjęła następnie po dyskusji budżet Powiatowego Związku Samorządowego nowosądeckiego na rok 1932/33. Budżet ten, którego najistotniejsze punkty szczegółowo przedstawił zebranym Przewodniczący Dr. Łach zamyka się tak po stronie dochodów i wydatków w kwocie 695.464 zł. 67 gr. Przewodniczący zwrócił uwagę zebranych przy ogólnem ocenaniu budżetu, że budżet ten w porównaniu z budżetem tamtegorocznym jest poważnie umniejszony. W budżecie tym bowiem tkwi kwota 103.000 zł. na drogi i mosty wojew. Kwota ta pochodzi ze skarbu państwa i jest własnością Państwa, które nią dysponuje.

Właściwy budżet samorządowy jest przeto o tą kwotę mniejszy czyli wynosi kwotę 589.000 zł. W porównanem budżetem zeszłorocznym jest on cyfrowo wprawdzie większy, w rzeczywistości jednak, po uwzględnieniu przyrostu powiatu, co pociągnęło za sobą ogromne obciążenie w najrozmaitszych dziedzinach życia finansowego powiatu, należy go uznać za obniżony w stosunku do budżetu zeszłorocznego. Jest to wynikiem polityki dążącej do zbudowania budżetu realnego, liczącego się z możnością finansową powiatu, zależną od zdolności płatniczej podatników.

(W jednym z najbliższych numerów umieścimy bardziej szczegółowy rozbiór budżetu Powiatowego Związku Samorzadowego.)

Po krótkiej dyskusji Rada Powiatowa przyjęła budżet przedstawiony jej przez Tymczasowy Wydział Powiatowy do uchwalenia.

Członek Rady Powiatowej p. Słaby Michał z Łomnicy poruszył sprawę odbudowania zerwanego mostu na Popradzie w Piwnicznej, prosząc przewodniczącego o pomoc ze strony władz państwowych i powiatowych w odbudowaniu mostu. Przewodniczący Dr. Łach oświadczył, że sprawa ta leży mu bardzo na sercu i starać się będzie w możliwie najkrótszym czasie przyjść z pomocą ludności odciętej od głównej drogi przez zerwanie mostu. Zaznacza, że w czasie obecnym, z powodu wysokiego stanu wody. i tak nie można rozpocząć prac nad odbudowaniem mostu. Porusza sprawę możliwości wypożyczenia wojskowych pontonów, przez które możnaby położyć most prowizoryczny, ale wypożyczenie to zależne jest od kosztów połączonych z wypożyczenien i przewozem pontonów. Gdyby koszty te okazały się za wysokie, to wówczas naturalnie trzeba będzie z tego środka pomocniczego zrezygnować a pozostanie jedynie czekać na powolniejsze odbudowanie mostu.

P. Kubisz poruszył sprawę mostu na drodze Siedlce—Łyczana, który to most ma rzekomo słabe podstęplowanie. Przewodniczący zapewnił interwenjanta, że poleci dokładnie sprawę zbadać i o ile okaże się potrzeba, to most zostanie na nowo podstęplowany.

ESKA.

Akademja ku czci śp. Ks. Biskupa Bandurskiego.

Staraniem Legjonu młodych Komenda w Nowym Sączu i jej Koła senjorów odbyła się w sali ratusza dnia 17 bm. Akademja ku czci śp. ks. Biskupa Bandurkiego. Z przyjemnością stwierdzić należy, że Akademja ta wywarła jak najlepsze wrażenie i była w każdym szczególe bardzo udana, tak pod względem meteorycznym jak i pod względem estetycznym.

Akademję otworzył przemówieniem krótkiem ale pełnem wyrazów czci dla śp. ks. Bandurskiego Dr. Łach starosta powiatowy. Wspomniał w swem przemówieniu o wielkiej roli posłannika dziejowego duchowego, jakim był w czasach porozbiorowych ks. Bandurski. Porównał go z tym sternikiem, który mimo szalejących wokoło statku burz, wpatrzony w kompas przewodni prowadzi statek nieustępliwie ku przystani spokojnej. Sternikiem tym był ks. Biskup Bandurski, który w każdej okoliczności życia zbiorowego polskiego, mimo, że zdawało się, iż wszystko jest tylko pustą nadzieją, wołał wielkim głosem do Polaków: "Polakami jesteśmy, zostaniemy i Wolną Ojczyznę odbudujemy."

Znakomitą charakterystykę dzielności i umysłowości ks. Biskupa Bandurskiego w bardzo szczegółowo opracowanem przemówieniu podał Mgr. Ćwikowski. Z słów jego biło także wielkie uwielbienie dla nieżyjącego Kapelana Polski Niepodległej.

P. Szczecina wygłosił swój utwór p.t. „Błękitna Kantata" poświęcony pamięci ks. Biskupa Bandurskiego. Utwór poetycki mocny, jędrny — oddaje wiernie rytmiką i słowami te wielkie czasy wielkiej wojny, gdy rozkuwaliśmy stalowe zda się pęta i kajdany niewoli, wierząc i mając nadzieję nawet wbrew nadziei.

Druchna Szaflarska wygłosiła poemat ks. Bandurskiego, poemat poświęcony tym młodym szaleńcom, którzy w 1914 poszli na bój krwawy na pewną zdawało się śmierć, i tym orlętom młodym, które w 1918 mimo przewagi dobrze uzbrojonego wroga potrafiły obronić, tak bardzo przez ks. Biskupa Bandurskiego ukochany Lwów przed zagarnięciem go przez nieprzyjaciela.

Prawdziwą ucztą artystyczną obdarzył nas p. Rulc kapelmistrz 1 p. s. p. Oto na zakończenie akademji, orkiestra 1 p. s. p. wykonała utwór Griega a mianowicie muzykę do dramatu Björnsona „Sigurd Jorsalfaar". O ile wogóle muzyka Griega przedstawia sobą zawsze skończone arcydzieła, odznaczającą się właściwością podnoszenia na duchu, bez przemęczenia słuchacza, dając mu pełną satysfakcję i zaspokojenie, w przeciwieństwie do Wagnera, to wykonana odpowiednio staje się muzyką wprost niebiańską. Wszystkie trzy części utworu, były tak nadzwczajnie opracowane, tak skończenie dobrze wykonane, że nie chciałbym zbyt pochlebiać zespołowi orkiestry, ale mam wrażenie, że mogłaby tym utworem popisywać się na konkursie o wielką nagrodę armji. Eska.

Wieści z Podhala.

Limanowa.

ŚWIĘCONE K.P.W. LIMANOWEJ. Dnia 9 kwietnia 1932 w lokalach świetlicy K.P.W. odbyło się tradycyjne święcone, na które przybył delegat z Krakowa prezes Okręgowego Zarządu p. Prochownik, a z miejscowego społeczeństwa wzięli udział Ks. prałat Łazarski, starosta p. Buliński, burmistrz i prezes Sokoła p. Bursztyn, prezes pow. Strzelca p. Bączkowski, Dr. Gnoiński, naczelnik stacji Tymbark p. Michałowski, prezes Oddziału strzeleckiego p. Bieda, reprezentanci rafinerji, p. Inż. Florjan i Lubusch, oficer P. W. pan Wojtowicz oraz liczni przybyli członkowie K.P.W.

Prezes Czeczótka w serdecznych słowach przywitał przybyłych i skreślił cel i przewodnią myśl organizacji K. P. W.

Gorącemi słowy przemówił też naczelnik stacji p. Stepek, podnosząc, że Organizacja K.P.W. pracuje dla dobra Ojczyzny i zakończył toastem na cześć Rządu w ręce starosty p. Bulińskiego.

Poważny nastrój zebrania pogłębiło przemówienie prezesa Okręgu p. Prochownika, który zaznaczył, że członkowie K.P.W. muszą silnie skupiać się w swojej organizacji, muszą zawsze być gotowi do obrony Ojczyzny, aby wróg nie pozbawił ich warsztatów pracy.

W przemówieniach ks. prałata, Starosty, burmistrza i prezesa Strzelca wyrażono życzenia, aby organizacja dalej tak dobrze się rozwijała i dopięła wytkniętego celu, jak również przyrzeczono poprzeć i uświetnić święcenie sztandaru K.P.W. i strzelnicy.

Członkowie K.P.W. głównie obywatel Kuczyński, Pilch, Wadowski dołożyli starań, by uroczystość ta pozosta długo w pamięci wszystkich obecnych.

DZIECIĘCIOBÓJSTWO. Na cmentarzu w Limanowej znalazł grabarz tamtejszy zwiniątko, w którem znajdowały się zwłoki noworodka płci męskiej. Sekcja przeprowadzona z polecenia sądu wykazała, że dziecko przyszło na świat żywe a następnie zostało uduszone. Za występną matką wdrożyła policja poszukiwania.

Biegonice.

Staraniem Związku Strzeleckiego w Biegonicach odegrana została dnia 28 marca oraz dnia 10 kwietnia sztuka pt. „Opętany Błażek". Z powodu dobrej gry amatorów, solidnego opracowania, oraz wesołej treści, przedstawienie zyskało aplauz publiczności.

Dobrą grą wyróżnili się: Jan Witowski, Władysław Kosak, Stanisław Gragas, Kazimierz Poręka, Fr. Tokarz, Jan Marczyk. Panienki: Elenora Banachówna, Stanisława Witowska, Anna Golonkówna. Reżyser St. Pajor.

Przedstawienie odbyło się w świelicy gminnej. Ogólny czysty dochód 32 zł. przeznaczony na zapłacenie dawniej kupionych kostjumów. ST. PAJOR

Krynica.

OSZUST WEKSLOWY. Tekla Figlowa w Krynicy posłała Maksyma Tyliszczaka z blankietem wekslowym przez nią podpisanym do Al. Szkarłata, by i ten weksel ten podpisał. Tyliszczak wypełnił wprawdzie polecenie, lecz weksla nie wrócił, lecz spieniężył go w Związku Kredytowym w Krynicy, otrzymując zań kwotę 190 dolarów, mocodawczyni powiedział, że weksel zgubił. Oszustwo wyszło na jaw dopiero obecnie, kiedy Spółdzielnia zażądała od Figlowej zapłaty weksla. Pomysłowy oszust odpowiadać będzie obecnie za zbrodnię przed sądem.

Poręba Mała.

Dnia 12 kwietnia 1932 o godzinie 14-tej wybuchł pożar w domu Stanisława Gagora, zamieszkałego w Porębie Małej, pow. Nowy Sącz. Skutkiem pożaru spalił się dach słomiany i częściowo ściany tego domu. Pożar wkrótce zlokalizowano przy pomocy sąsiadów. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina. Szkoda wynosi około 500 zł., a asekuracja wynosi 290 zł.

Gołkowice.

ZWYRODNIALI SYNOWIE. Dnia 6 bm. dwaj synowie Daniel i Robet Butz z Gołkowic Niemieckich napadli na swego ojczyma Marcina Grubra, powracającego ze Starego Sącza wraz z ich bratem i teściową brata, których pobili do nieprzytomności, masakrując ich okrutnemi pałkami. Pierwszej pomocy udzielił im lekarz miejski ze Starego Sącza, a bestjalskich synów zaaresztowała policja ze Starego Sącza.

Gaboń.

ZNACHOR — OSZUST. Do wsi Gabonia przybył nieznany osobnik z Górnego Śląska, podając się za lekarza, a przyjęty przez wieśniaków, zajął się leczeniem osób chorych, wyłudzając od każdego większą ilość pieniędzy. Ofiarą jego padł również Naczelnik Gminy Antoni Kurowski. Jak się okazało, znachor ten był wyzyskiwaczem i oszustem, który po dokonaniu swojego dzieła w Gaboniu przeniósł się do Biegonic, aby dalej uprawiać swój proceder? Czy dyplomowani lekarze nie mają nic przeciwko temu? M. SZ.

Librantowa.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO. Życie w Librantowej, płynące dotąd utartym trybem monotonnie i ospale, zaczyna się od niedawna zwolna ożywiać.

Młodzież tutejsza zorganizowana w Związku Czytelni T. S. L. zawiązała chór mieszany, prowadzony energicznie przez P. Józefa Bienka; próby odbywają się w budynku szkolnym, życzliwie na ten cel użyczonym przez Kierowniczkę szkoły. Chór ten w każdą niedzielę śpiewa podczas nabożeństw w Kościele w Siedlcach. Pożądanem byłoby, aby chór ten ćwiczył także repertuar pieśni ludowych i patrjotycznych, wówczas bowiem możnaby urządzać odpowiednie imprezy, z których dochód pozwoliłby na dalszy rozwój tej pożytecznej placówki. Prócz tego czynną tu jest orkiestra smyczkowa, złożona z młodzieży z Librantowej i Łęki, która również pomaga w urządzaniu imprez chóru.

IMIENINY MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO. Z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyła się tu dnia 19 marca piękna uroczystość. Młodzież szkolna wzięła rano udział we wspólnym obchodzie w Siedlcach, a popołudniu odbył się uroczysty obchód w budynku szkolnym w Librantowej, na którym dzieci szkolne przygotowane odpowiednio przez Kierowniczkę szkoły p. Augustę Trembecką oddeklamowały szereg okolicznościowych utworów, a chór Związku Młodzieży, istniejący przy Czytelni T.S.L., odśpiewał szereg pieśni pod kierunkiem p. Józefa Bieńka. Całość wywarła na licznych uczestnikach bardzo podnioste wrażenie. Miłem urozmaiceniem obchodu była gra gospodarza — samouka p. Jana Jelenia, który samodzielnie zrobił sobie cytrę, na której odegrał udatnie kilka patrjotycznych utworów.

Z NIWY OŚWIATY POZASZKOLNEJ. Ruchliwy Oddział T.S.L. w Nowym Sączu otoczył troskliwą opieką naszą wieś, czego dowodem są częste przyjazdy prelegentów Towarzystwa z odczytami. Odczyty te cieszą się wielkiem uznaniem ze strony tutejszej ludności, spragnionej wiadomości z szerokiego świata. Dnia 17 kwietnia odbył się tu w lokalu szkoły piękny odczyt delegata T.S.L. p. prof. Dr. Tadeusza Mączyńskiego z Nowego Sącza „O Gdyni i polskiej flocie handlowej i wojennej" zilustrowany bogato filmami, którego licznie zebrana młodzież i starsi gospodarze z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali.

W przygotowaniu jest program obchodu święta państwowego 3-go Maja, którego atrakcją ma być stosowna sztuka, odegrana miejscowemi siłami.

Uczestnik.

Grybów.

PO LIKWIDACJI POWIATU. Jak wiadomo z dniem 1-go kwietnia został zlikwidowany powiat Grybowski i został przyłączony do trzech powiatów, a to Gorlickiego, N-Sądeckiego i Tarnowskiego. Nie pomogły liczne delegacje wysyłane do Warszawy czy to z ramienia gminy miasta Grybowa, czy też powiatu. Trudno tak widocznie było już osądzonem. Grybów jednak mimo zniesienia jego powiatu zyskuje owszem z jednej strony na likwidacji, mając przed sobą przyszłość jako miejscowość klimatyczna o nader zdrowem powietrzu i pięknem położeniu słusznie uchodzi wśród rzeszy licznych letników, którzy tu rokrocznie zjeżdżają za jedno z piękniejszych miejsc w Polsce. Teraz gdy około 40 rodzin opuści Grybów ceny mieszkań, które nigdy nie były wygórowane, będą jeszcze niższe nie mówiąc już o cenie artykułów spożywczych, a przedewszystkiem nabiału, gdzie np. mleko w porze letniej możemy kupić po 20 gr. za 1 litr. jajka po 4 gr. a masło po 2 zł. za 1 litr.

Te ceny chyba mogą najlepiej świadczyć o taniości naszego miasta z czego chętnie korzystaja licznie zjeżdżający się tu letnicy, których liczba w ubiegłym roku dochodziła do 800. Gościmy też rokrocznie u siebie kolonje letnie z Sosnowca i Warszawy, a nawet dwa razy gościliśmy u siebie naszych młodych młodych rodaków z Łużyc oraz z licznych miast pruskich. Niedawno zostało odkryte w Grybowie

Prof. STANISŁAW SĄSIADEK.

WIELKANOCNE SPOTKANIE.

(Kartki z podróży).

Zwolna, bez pośpiechu, kroczą wielbłądy...
Zwolna, bez pośpiechu, toczy się słońce po lazurowem niebie...
Zwolna, bez pośpiechu, przesuwają się wzgórza lotnego piasku..
Horyzont szeroki, rozległy, jak morze...
I cisza... cisza zupełna — śmiertelna.

To Sahara — Ogromna, bezwodna pustynia, ciągnąca się tysiącami kilometrów na czarnym afrykańskim lądzie.

*

Trzy dni drogi dzieliły nas już od oazy El Golea, a kres naszej podróży, Tugurt, był jeszcze daleko... daleko...

Mimo, że już dawno północ minęła, i znużenie, którego zdawały się nie podzielać wielbłądy, było wszechwładne, przewodnik karawany Ali, jakby nie widział tego wszystkiego. Odbiwszy się naprzód o paręset metrów, skulony we dwoje na garbie wielbłąda, w nieskończoność wywodził swoje smętne i monotonne, jak sama pustynia, trele — w gamach tak wysokich, jakie tylko pustynni Arabowie zdolni są wydobyć z siebie. Widząc, że na odpoczynek bynajmniej się jeszcze nie zanosi, a żaden z towarzyszy nie zdradza zbytniej ochoty ani do słuchania, ani do dzielenia się wrażeniami, wsunąwszy się, jak można było najwygodniej w siodło i zapaliwszy fajkę, poddałem się błogiej półdrzemce — półmarzeniom.

Zmęczone oczy same się przymykały, nie bacząc na cuda i ogrom natury, jaka się przed niemi roztaczała. Księżyc i gwiazdy, jakby wykrojone ze szczerego złota, wyglądały jak przybite na czystem i lazurowem niebie, dostatecznie oświetlając dla marszu wydmy piaszczyste, które i tak już o fantastycznych kształtach, przybierały wprost niesamowite formy, tworząc, jakby z bajki wyczarowane miraże dla wyobraźni.

W tym nastroju myśl szybko, jakby na falach eteru pognała — hen — daleko... do kraju. I tutaj rozhulawszy się niepodzielnie — długo... długo pieściła wyobraźnię drogiemi sercu widokami — tem więcej, że była to wielkanoc, okres tylu radości, czasem smutku, w każdym razie chwila wspomnień dla... nieobecnych.

Z rozmyślania nagle wyrwał mnie daleki, lecz czysty głos trąbki, której melodję dobrze znałem z Francji. Na jej głos mój towarzysze Francuzi aż podskoczyli z radości. Był to bowiem niezawodny zwiastun zbliżającego się oddziału wojskowego, którego widok zawsze napawa radością każdego Europejczyka na tem bezludziu. Wielbłądy tylko nie podzielały naszej radości, bo mimo nawoływań, ani myślały przyspieszyć kroku (taka to już natura wielbłądzia), tak, że dopiero po półgodzinnym jeszcze marszu natknęliśmy się na zapowiedziany głosem trąbki oddział wojska, złożony z 60 ludzi. Jak się okazało, był to oddział saperów Legji Cudzoziemskiej, złożony prawie wyłącznie z cudzoziemców. Kiedy się zatrzymali, w gwarze ich mowy rozróżnić można było wszystkie języki, z wyjątkiem francuskiego. To też rozczarowanie moich Francuzów było wielkie. Niemniejsze jednak było i moje zdziwienie, bo oto, kiedy zatrzymał się oddział i zaczęły się rozpytywania, nagle z grupki na uboczu stojących paru żołnierzy usza moich, jak dźwięk niebiańskiej harfy, doszło słowo „psiakrew"; więcej mi nie było trzeba, bo to takie nasze polskie słowo, że nie pozostawia żadnej wątpliwości co do pochodzenia. W parę sekund już byłem przy nich, a kiedy pozdrowiłem ich po polsku, zmęczone i ponure, ociekające potem oblicza ich, dziwnego nabrały blasku — była to radość i olśnienie.

Po pierwszem wrażeniu rozlokowaliśmy się wspólnie na uboczu, i długo gawędziliśmy o Legji Cudzoziemskiej, o Ojczyźnie, o Świętach Wielkanocnych...

Ciężka jest dola tych, którzy nierozważnie wstąpili w szeregi Legji, podpisując kontrakt na 5 lat, bo jest to „Legja straceńców" jak ją powszechnie nazywają. Niestety około tysiąc Polaków znajduje się już w jej szeregach, a są to przeważnie emigranci z Francji, którzy z tych, czy innych powodów szukali w niej deski ratunku — a znaleźli... zatracenie ciała i duszy. Kiedy rozmowa zeszła na ojczyste strony, kiedy wspomniano Wielkanoc i związane z nią uroczystości w Polsce — u wszystkich, jak ich było 3-ch, zdawało mi się, że zauważyłem pod okiem coś... co zmieszało się z potem i spłynęło po ich twarzach ogorzałych od słońca i jak stal zahartowanych w żołnierskim trudzie i znoju na Czarnym Lądzie.

O nazwiska nie pytałem. Bo i poco? W Legji Cudzoziemskiej ludzie są bez nazwisk... i o przeszłość nikt nie pyta. Taki już zwyczaj. Godzinę z nimi spędziłem, a kiedy odezwała się komenda „gardez a vous" uściśnęliśmy się jak starzy dobrzy przyjaciele. Stanęli w ostatniej czwórce i odeszli, — „straceńcy".

Z oddali jeszcze usłyszałem, jak nucili „My Pierwsza Brygada", a tony te wielkie, bo sercem śpiewane, popłynęły przez morze piaszczyste Sahary, budząc u mnie zadumę nad losem Polaków — tułaczy.

Świtało już, gdy nasza karawana ruszyła dalej...

źródło o składnikach mineralno-leczniczych, co w przyszłości wiele przyczyni się do rozwoju Grybowa, jako uzdrojowiska. Nie przerażajmy się tem że zabrano nam powiat — nie zabiorą nam atoli gór, lasów, zdrowego powietrza i pięknego położenia, którego natura nam nie szczędzi. Ferd. Burdé.

Tylicz.

Zarząd Z. S. w Tyliczu urządził w dniu 3 IV. br. zabawę strzelecką. — Gości było dużo. — Bawiono się wesoło. — Rozchodzono się do domów w miłym nastroju.

Oddział Z. S. w Tyliczu nietylko zwraca uwagę na przyjemności swoich członków, lecz także dąży do podniesienia poziomu kulturalnego ludności zapomocą sztuk teatralnych. W dniu 10 IV. odegrał zespół teatralny Z. S. sztukę p. t. „Zemsta cygana" i „Lustracja u pana wójta". — Publiczności było pełno. — Samą sztukę odtworzono zupełnie dobrze.

Łyszana.

W dniu 17 bm. miejscowość nasza miała interesującą atrakcję. Oto miejscowe koło amatorskie odegrało dwie sztuki teatralne: „Wiesław" i „Przygody młynarza". Licznie zebrana publiczność nagrodziła oklaskami dobrą grę aktorów, wśród których wyróżniali się pp. Zarębianka Adela i Tabaszewski Michał.

Siedlce.

Dnia 17 bm. w lokalu szkolnym został wygłoszony odczyt pt. „Zwycięstwo pod Warszawą" oraz „emigracja polska we Francji" przez p. prof. Stanisława Sąsiadka z Nowego Sącza. Odczyt urządzony był z inicjatywy Tow. Szkoły Ludowej w N. Sączu.

Rabka.

Pomimo kryzysu, jaki obecnie daje się odczuć w każdej dziedzinie, sezon w Rabce zapowiada się dobrze. W ostatnich dniach przyjeżdża do Rabki szereg osób w poszukiwaniu mieszkań na sezon letni. Ceny mieszkań tak prywatnie, jak i w pensjonatach stosownie do obecnej konjunktury zostały obniżone. Zarząd zakładu kąpielowego czyni przygotowania, gdyż już z dniem 1 maja nastąpi otwarcie letniego sezonu.

Szczawnica.

Straż graniczna ujęła Markusa Dawida Ungera ze Szczawnicy wraz z większym transportem jedwabiu przemyconego z Czechosłowacji. Unger wedle wiadomości posiadanych przez straż graniczną od dłuższego czasu trudnił się przemytem atoli tak ostrożnie że w żaden sposób nie można było ująć go na gorącym uczynku. Dopiero obecnie po prawie rocznej obserwacji powinęła mu się noga, gdyż został ujętym wraz z przemyconym towarem. Unger osadzony został w więzieniu i w krótce stanie przed sądem. Zaznaczyć należy, że Unger posiadał licznych pomocników, którzy już dawno ujęci zostali, jedynie on sam pozostał dotychczas na wolności.

Chomranice.

ZGROMADZENIE BBWR. W dniu 10 kwietnia br. odbyło się w lokalu Kółka Rolniczego zgromadzenie BBWR. które zagaił Jan Wideł naczel. gminy Chomranic, — referowali pp. poseł Potoczek i dyr. szk. Bodziony. W zgromadzeniu wzięła udział ludność parafji chomranickiej na czele z naczelnikami gmin, a sala Kółka była po brzegi wypełniona. Pp. poseł Potoczek i dyr. Bodziony uświadomili zebranych o gospodarce Rządu, oraz działalności Sejmu poczem uchwalono votum ufności tak dla Rządu jak i posłom BBWR. W końcu wybrano przewodniczącego do Rady parafjalnej w miejsce śp. Jana Kalarusa, którym został wybrany p. Jakób Widomski naczelnik gminy z Klęczan i tenże w imieniu zebranych złożył podziękowanie pp. posłowi Potoczkowi i dyr. Bodzionemu za przybycie i tak obszerne i dobitne referaty, wznosząc okrzyk niech żyje Rzeczpospolita Polska i jej budowniczy Marszałek Piłsudski.

URUCHOMIENIE KÓŁKA ROLNICZEGO. W niedzielę dnia 10-go kwietnia br. odbyło się zebranie mieszkańców gminy Chomranic, które zostało zwołane przez miejscow. ks. proboszcza Andrzeja Juszczyka w celu uruchomienia Kółka Rolniczego. W zebraniu tym wziął udział p. inspektor OTR. Klimczak, który wygłosił referat o organizacji Kółek Rolniczych i ich działalności, następnie przystąpiono do wpisywania członków i dokonano wyboru do Zarządu, do którego wybrano za przewodniczacego ks. proboszcza Juszczyka i który nie szczędząc swych sił i trudów, zapewno poweźmie intenzywną pracę nad rozwojem Kółka Rolniczego mając na celu polepszenie bytu rolnika przez zaznajomienie go, jakie korzyści może przynieść gospodarstwo rolne przy prawidłowem prowadzeniu. (Sekr. gm.)

BEZINTERESOWNIE!

tj. za darmo udzielamy wszelkich informacji rolniczych, sadowniczych, ogrodniczych, szkółkarskich i tp. Zwracać się wprost do Redakcji „Dodatku rolniczego Głosu Podhala" Nowy Sącz, Szwedzka 8.

Z życia Zarządu Powiatu Z. S. w Nowym Sączu.

Zarząd Powiatu Z. S. prawie co tydzień zbiera się na zebrania, na których obraduje nad dobrem całego powiatu nowosądeckiego. Na ostatniem zebraniu w dniu 13 bm. radzono nad urządzeniem święta sadzenia drzewek. Do tej tak zbożnej pracy społecznej zaproszono ludzi dobrej woli. Zjawił się na tem posiedzeniu p. inż. Koczyński, instr. Drzewiński, ppłk Krudowski, dr. Wyszkowicz, prof. Strzelecki i wielu innych. Obradowano nad techniczną i dekoracyjną stroną urządzenia święta. Prof. Strzelecki wraz z pow. referentem, z p. Izdebskim przygotowali młodzież pozaszkolną do tej tak potrzebnej inicjatywy społecznej.

Również Zarząd postanowił w najbliższych dniach przejąć nowe oddziały zlikwidowanego powiatu grybowskiego — w ten sposób zasięg wpływu gorliwego i czynnego Zarządu zwiększy się i obejmie nowe placówki.

Nie zapomniano o wielkich bohaterach z niedawnej przeszłości. Zarząd Powiatu zamówił wspólnie z innemi organizacjami mszę za duszę śp. ks. bisk. Bandurskiego wielce zasłużonego patrjoty i kapłana. Omówiono też sposoby godnego uczczenia tego wielkiego kapłana przez wezwanie do udziału w tem nabożeństwie szerokich mas i młodzieży.

Z zawodów strzeleckich o mistrzostwo powiatu Nowosądeckiego.

W dniach 9 i 10 kwietnia w Nowym Sączu odbywały się zawody strzeleckie o mistrzowstwo powiatu Nowosądeckiego na strzelnicy wojskowej i małokalibrowej. Do zawodów zgłoszono 21 zespołów.

Mistrzostwo powiatu zdobył zespół II Gimnazjum Państw. N. Sącz, przed Zw. Strzeleckim Gołąbkowice i Zw. Strz. Tęgoborza, otrzymując puhar przechodni Powiatowego Komitetu WF. i PW.

W wynikach indywidualnych:

BROŃ WOJSKOWA ODL. 300 MTR.

Młodzież szkolna: I m. Pałach Stanisław z II-go Gimn. przed Dobrowolskim i Popielą z Sem. Naucz. St. Sącz.

Zw. Strzel.: I m. Kuźma Piotr z Z. S. Tęgoborza, przed Witowskim z Z. S. Przysietnica i Pawłowskim Franciszkiem z Z. S. Gołąbkowice.

Rezerwiści: I m. Pasiut Antoni z Stow. Rezerw. St. Sącz, przed Czernkiem Wład. z K.P.W. N. Sącz i Szewczykiem Janem z Stow. Rez. St. Sącz.

BROŃ MAŁOKALIBROWA ODL. 50 MTR.

Młodzież szkolna: I m. Serafin Tadeusz z II-go Gimn. przed Borowiczem Emilem i Wojtygą z II-go Gimn.

Zw. Strzelecki: I m. Zwoliński Tomasz z Z. S. St. Sącz, przed Łobodą Janem z Z. S. Gołąbkowice i Marciszewskim Janem z Związku Strzeleckiego Piwniczna.

Rezerwiści: I m. Pasiut Antoni z Stow. Rez. St. Sącz, przed Szewczykiem Janem i Olesiakiem Eug. z K.P.W. N. Sącz.

PISTOLETY.

I m. zajął Leperowski Jan ze Str. Granicznej Piwniczna, przed Borzemskim Wojciechem z Zw. S. Muszyna.

PANIE.

I m. Zemlanka Helena z Z. S. N. Sącz.

Niezależnie od tego zawody te były poprzedzone zawodami strzeleckiemi o Odznakę Z. S. w których brało udział około 400 zawodników.

Odznakę III. kl. otrzymało 170 zawodników. Odznakę II kl. otrzymało 20 zawodników. Odznakę I kl. otrzymało 3 zawodników.

Po zawodach tj. dnia 10 kwietnia w sali Magistratu w N. Sączu, zostały odczytane wyniki zawodów, oraz wręczenie nagród, żetonów i dyplomów przez P. Starostę Dra Łacha w obecności przedstawicieli Władz i Urzędów oraz szerszego ogółu społeczeństwa, jak również i samych zawodników.

P. Starosta Dr. Łach w swojem podniosłem, jak zwykle, głęboko ujętem przemówieniu, streścił niejako cel zawodów strzeleckich, mówiąc „Uczymy się strzelać nie po to, aby z bronią w ręku kogoś napadać, lecz w celach czysto sportowych — i tylko obronnych".

Na zakończenie podkreślić należy wielki wysiłek niedawno z organizowanego Żeńskiego Oddziału Zw. Strzeleckiego w Nowym Sączu, który w tak krótkim czasie potrafił dorównać w zawodach nawet starym organizacjom — oraz pracę Pow. Komendanta P. W. p. Porucznika Fijałkowskiego przy z organizowaniu zawodów. SĄ.

KRONIKA.

Walne Zgromadzenie Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Oddział Nowy Sącz. Dnia 12 ub. odbyło się Walne Zgromadzenie członków tutejszego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Po sprawozdaniu z całorocznej pracy i ożywionej dyskusji, w której podkreślono owocną działalność Zarządu, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, udzielając ustępującemu absolutorjum.

W skład Zarządu weszli: Pp. inż. E. Migdał, jako prezes, prof. Dr. T. Mączyński, J. Łazarz, H. Wanokówna, S. Rysiówna, Prof. St. Sąsiadek, A. Swoboda, Prof. A. Gargula, Rajca, G. Migdałkówna Ppłk. Z. Krudowski, Kpt. B. Miłek, Kpt. I. Templer, por. W. Kostrzyca, por. Wrześniowski T. Chor. F. Adamkiewicz, St. sierż. W. Mazurkiewicz, plut. I. Słomczyński. Kom. rewizyjna: St. Krakowski, J. Jankiewiczówna, Kpt. I. Jeleń.

Zebranie konstytuujące Zarządu odbędzie się w sobotę dnia 23 bm.

Sadzenie drzewek. Podczas „Święta sadzenia drzewek", które odbyło się w dniu 16 b.m., młodzież szkolna prócz udziału w samych uroczystościach, doraźnie sadziła w całym powiecie drzewka. Pod tym względem rekord zdobyła młodzież z Chełmca, gdzie obsadzono drogę drzewkami na przestrzeni 1 km. Również dobrze spisał się Stary Sącz. W uroczystościach wziął udział starosta pow. p. Dr. Łach i inni przedstawiciele władz.

Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet w N. Sączu. Zebranie klubowe w dniu 13 kwietnia br. zgromadziło bardzo wiele członkiń. Referat p. dr. St. Bilińskiej na temat: wychowanie kobiety w rozwoju historycznym — wywołał żywą wymianę myśli wśród zebranych na temat dzisiejszego pojmowania wychowania dziewcząt. Zebranie zakończyła herbatka, przy której dalej toczyła się ożywiona rozmowa.

Czytelnia. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Nowym Sączu otwiera od dnia 18 bm. czytelnię czasopism dla swych członkiń. Czytelnia zaopatrzona w czasopisma kobiece, otwartą będzie w każdy poniedziałek od godz. 4-6 popołudniu w lokaluCzytelni mieszczańskiej.

Sprostowanie. W łączności z notatką o biciu zwierząt stwierdziliśmy, że nie p. Geller został doniesiony do policji z powodu katowania zwierzęcia.

Gdańsk a Polska. W dniu 17 bm. Związek Obrony Kresów Zachodnich zorganizował odczyt dla szerszej publiczności pt. „Gdańsk a Polska". Odczyt wygłosił prof. Nytko Bolesław przy licznym udziale młodzieży i starszego społeczeństwa.

Z kroniki towarzyskiej. Dnia 17 b. m. w kościele parafjalnym w Tęgoborzy został pobłogosławiony związek małżeński między porucznikiem I psp. p. Fryderykiem Ombachem i p. Ireną Schirnböckówną Gratulujemy.

Przestępstwo na słodko. Dał się zauważyć nader znaczny wzrost przestępstw, popełnianych przez zakazany handel sacharyną. Mimo energicznej akcji policji, zmierzającej do wykorzenia tego działania na szkodę skarbu państwa, codziennie prawie ujawniony zostaje fakt tajemnej sprzedaży. Wystarczy dla ilustracji zaznaczyć, że na terenie powiatu nowosądeckiego w czasie od 1 stycznia br. ujawniono 170 wypadków niedozwolonej sprzedaży sacharyny.

Aresztowania. Za uprawianie awantur w czasie targu zatrzymani zostali przez policję Władysław Legutko z Poręby i Jan Czachura. Za kradzież płaszcza wartości 200 zł. na szkodę Sali Friedman aresztowano Karolinę Pasiut z Woli Kurowskiej, zaś za jazdę pociągiem bez biletu, Władysława Jaworskiego z Dąbrówki Niem.

Dwa lata więzienia za zabójstwo. Przed trybunałem sądu okręgowego w Nowym Sączu, zasiadającym w składzie s. o. Lesiak jako przew. i s. o. Barbacki i Ptaś jako wotanci, odpowiadał Jan Guńka o zbrodnię zabójstwa. Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Oskarżony zabawiał się wraz ze swą kochanką w jednym z szynków w Czarnym Dunajcu. Po pewnym czasie wynikęła między nim a Józefem Tokarskim sprzeczka, w czasie której tenże uderzył go w głowę. Wówczas Guńka wydobył nóż i pchnął nim Takarskiego tak nieszczęśliwie, że przebił mu płuco na wylot, w następstwie czego ten w kilka mimut po wypadku ducha wyzionął. Sprawca zabójstwa skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia.

Zasądzenie oszustów. Lekkomyślność przedstawiciela firmy drzewnej Walter Bellak w Morawskiej Ostrawie wykorzystali Władysław Ziemianin i Andziej Chochoł mieszkańcy Dobrej. Otóż obaj przedstawiając się za właścicieli lasu, sprzedali owemu pełnomocnikowi większą ilość drzewa do wyrębu, a na poczet ceny kupna pobrali 827 dolarów. Gdy przyszedł termin dostawy, okazało się dopiero, że pomysłowi sprzedawcy drzewa wogóle nie mają, tak, że firma Bellak poniosła skutkiem tego szkodę w postaci wpłaconego zadatku. Pomysłowi kupcy na skutek doniesienia poszkodowanej firmy, odpowiadali przed trybunałem sądu okręgowego w Nowym Sączu, który uznał ich winnymi zbrodni oszustwa i zasądził na karę ciężkiego więzienia przez 6 miesięcy.

Oryginalna, lecz karygodna zemsta. Dnia 13. IV. 1932 przybył do mieszkania Michała Kotarskiego, zamieszkałego w Nowym Sączu, przy ul. Nawo-

jowskiej, Jan Oleksy z Nowego Sącza i w celu zemszczenia się na Kotarskim zniszczył mu ciasto do wypieku chleba, wartości 40 zł. Oleksego doniosła policja sądowi grodzkiemu w Nowym Sączu.

Nieuczciwa klijentka. Zofja Olchawa z Trzetrzewiny została doniesiona przez Komisarjat P. P. sądowi grodzkiemu w Nowym Sączu za oszustwo, popełnione na szkodę Składnicy Kółek Rolniczych w Nowym Sączu. Wymieniona pobierała towar na obce nazwisko.

Krwawe porachunki. Dnia 13. IV. 1932 został pobity Władysław Ozór, służący u emer. radcy skarbowego z Nowego Sącza, przez Władysława Slipka z Chełmca polskiego. Slipek zadał Ozorowi kilka ran na głowie tępem narzędziem. Pobicia tego dokonał Slipek na tle osobistych porachunków.

Z Polski i ze świata.

Potanienie opłat pocztowych. Z dniem 15 b. m. wszelkie opłaty pocztowe obniżone zostały o 5 groszy. Opłata listu zatem wynosi 30 gr., kartki 20 groszy.

24 tysiące złotych dla powodzian. Wobec powodzi w niektórych okręgach Państwa, Ministerstwo Pracy przekazało tymczasowo 24.000 złotych na pierwszą pomoc dla powodzian.

Ministerstwo podjęło jednocześnie starania o uzyskanie większych na ten cel kredytów, z których uzupełni swą pomoc dla ośrodków, najbardziej przez powódź poszkodowanych.

Pierwsza komunistka w Sejmie. Wobec wygaśnięcia mandatów posłów komunistycznych na Sejm Burzyńskiego i Daneckiego, Główna Komisja Wyborcza przyznała mandaty ich następcom. Na miejsce Daneckiego wchodzi z Łodzi do Sejmu 26-letnia Janina Ignasiak. Będzie ona pierwszą posłanką-komunistką w Sejmie Rzeczypospolitej i jednocześnie najmłodszym członkiem ciał ustawodawczych.

MINISTERSTWO OŚWIATY ZACHĘCA TEGOROCZNYCH MATURZYSTÓW DO ODBYCIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ. W związku z ogłoszeniem zaciągu ochotniczego do wojska i marynarki, wydało min. oświaty apel do maturzystów, zalecając wszystkim tegorocznym abiturjentom szkoły średniej, aby we własnym interesie zgłaszali się do służby wojskowej. Ministerstwo wskazuje, że wielu maturzystów może następnie w ciągu studjów, po przekroczeniu 23 roku życia, mieć przerwę w studjach wyższych, które wówczas zostaną bezapelacyjnie przerwane na przeciąg 15 miesięcy. Ochotnicy, którzy odbyli kurs P. W., korzystać mogą ze skróconej służby do 12 miesięcy.

ZMNIEJSZENIA MIEJSKICH OPŁAT TARGOWYCH i PLACOWYCH. Do ministerstwa spraw wewn. nadchodzą ostatnio coraz częstsze skargi ludności rolniczej na wygórowane opłaty targowe i placowe, pobierane przez zarządy miast. W związku z tem ministerstwo wystosowało do wojewodów okólnik, w którym, wobec spadku cen produktów rolnych, przypomina zasady ustalania opłat targowych i placowych. Jednocześnie ministerstwo spraw wewn. poleca wojewodom, aby władze nadzorcze, zatwierdzając budżety miast, zwracały specjalną uwagę na konieczność obniżenia tych opłat w stosunku do spadku cen produktów rolnych.

OBOSTRZENIE PASZPORTOWE. W związku z ogólnemi zarządzeniami oszczędnościowemi, ministerstwo skarbu ograniczyło do minimum wydawanie zezwoleń na bezpłatne i ulgowe paszporty zagraniczne

W myśl tego zarządzenia — jak się dowiadujemy — wydział prasowy M. S. Z. nie udziela poleceń na uzyskanie ulgowych bezpłatnych paszportów osobom udającym się zagranicę w sprawach prasowych i artystycznych.

ZNIESIENIE PIERWSZEJ KLASY W GIMNAZJACH. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego rozesłało okólnik do dyrekcji szkół średnich z zawiadomieniem, że z nowym rokiem szkolnym zniesione zostaną pierwsze klasy w gimnazjach. Okólnik ten pozostaje w związku z reformą szkolnictwa średniego i powszechnego.

KTO MA PŁACIĆ PODATEK WOJSKOWY? W związku ze wszczętą w roku bieżącym akcją wymiaru i poboru podatku wojskowego ministerstwo spraw wewn. wyjaśniło wojewodom w specjalnym okólniku, że rozporządzenie o podatku wojskowym nakłada obowiązek płacenia tego podatku na uznanych przy poborze za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni, względnie zupełnie niezdolnych do służby wojskowej.

Podatek wojskowy powinni zatem opłacać mężczyźni zakwalifikowani przez komisje poborowe do jednej z wyszczególnionych kategorji począwszy od r. 1925 bez względu na to, czy stawiennictwo do poboru nastąpiło we właściwym, czy też spóźnionym czasie oraz bez względu na rocznik.

Obowiązkowi opłacania podatku wojskowego jednak nie podlegają mężczyźni rocznika 1897 i starszych, powołanych do szeregów na skutek mobilizacji, natomiast podlegają temu obowiązkowi mężczyźni urodzeni w r. 1898 i młodsi, którzy zgłosili się do poboru w r. 1925 i w latach następnych, gdyż normalny pobór tych roczników był zarządzony na podstawie obowiązujących ustaw.

Wymiar i pobór podatku wojskowego powinien być uskuteczniany w ścisłem związku z ewidencją i kontrolą ruchu wojskowego. Dlatego sporządzone wykazy osób, podlegających opodatkowaniu wojskowemu powinny być sprawdzane przez urzędy gminne w kierunku ustalenia czy dana gmina jest właściwa do wymierzenia i pobrania podatku od osób objętych wykazem.

KLĘSKA POWODZI W POWIECIE PINSKIM. W powiecie pińskim szerzy się żywiołowa klęska powodzi. Południowa część powiatu jest zalana. 60 proc. zasiewów zniszczone. Wiele mostów i grobli zerwanych. Powódź przybrało rozmiary nienotowane od lat 50. Wiele wsi znajduje się pod wodą. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna przerwana.

PO STRASZNEJ KATASTROFIE W POŁUD. AMERYCE. Jakkolwiek nad terenami środkowej i południowej Argentyny unosi się jeszcze gęsty pył, to jednak deszcz popiołu wulkanicznego ustał zupełnie. Tylko ze Santa Victoria na granicy brazylijskiej nadchodzą wiadomości o nowym lekkim deszczu popiołu.

Dotąd udało się stwierdzić, iż największe szkody materjalne wyrządziła katastrofa żywiołowa w prowincji Mendoza.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ REPUBLIKI W HISZPANJI. Święto narodowe z okazji pierwszej rocznicy powstania republiki hiszpańskiej obchodzono było w całej Hiszpanji niezwykle uroczyście, aczkolwiek nie brakło również prób zakłócenia spokoju i powagi dnia ze strony elementów wywrotowych.

W Salamance komuniści ogłosili strajk generalny, co spowodowało szereg starć między strajkującymi a policją. Wzburzony tłum przypuścił szturm na szereg budynków publicznych oraz obsadził dworzec kolejowy, a dopiero po kilkugodzinnych wysiłkach zjednoczonych oddziałów wojska i policji władze zdołały opanować sytuację. Po obu stronach padło kilkanaście osób ciężko rannych.

Również w szeregu miast Katalonji doszło do zaburzeń. Podburzeni przez agitatorów komunistycznych robotnicy nie chcieli uznać święta narodowego i przemocą usiłowali wedrzeć się do fabryk. Podczas starć z policją kilka osób zostało ciężko rannych.

W ROSJI SIEJĄ NOCAMI PRZY BLASKU POCHODNI. Prasa sowiecka zwraca uwagę na stosowanie w niektórych rejonach pod naciskiem GPU. zasiewów nocnych przy blaskach pochodni. W rejonie pawłowskim odbywają się zasiewy w dzień i w nocy, gdyż GPU. wyznaczyło bardzo krótki termin zakończenia zasiewów.

Organ rolnictwa występuje przeciwko tego rodzaju praktykom, gdyż zasiewy nocne nie mogą dać pomyślnych rezultatów i tylko marnują nasiona.

W AMERYCE WPROWADZAJĄ 5 DNIOWY TYDZIEN PRACY. Prezydent Hoover, celem zmniejszenia bezrobocia, zaproponował ogólne wprowadzenie 5 dniowego tygodnia pracy i zalecił kongresowi amerykańskiemu, by stosowanie 5-dniowego tygodnia pracy rozpocząć od urzędników państwowych. Równocześnie mają być wprowadzone nowe oszczędności w kosztach administracyjnych.

TEATR TOW. DRAMAT. W N. SĄCZU.

ROXY

komedja w 3 aktach Barry Connersa.

Przyzwyczajeni do najnowszych reportażowych komedji amerykańskich ze zdziwieniem konstatujemy, że tę pełną subtelności i delikatności komedję napisał... Amerykanin. Pozwala on sobie coprawda na pewien shocingowy, zupełnie nie dostosowany do całości wyskok w 3 akcie, (scena Harringtona ze żoną) całość jednak jest tak ładną, delikatnie przeprowadzoną i do ostatniej sceny trzymającą widza w napięciu — że wybór tej sztuki należy uznać za szczęśliwy.

Roxy to właściwie nowoczesny Kopciuszek i jego miłe perypetje: postponowany przez wszystkich dziewiętnastoletni smyk uważany przez matkę i siostrę za nic, niezauważany przez młodzież — zdobywa w końcu serce tego, na którego zakłada sieci jej złośliwa siostra.

Poprzez trzy akty na bardzo subtelnej kanwie przewija się akcja, w której Tony Anderson poucza milutką Roxy, jak zdobyć mężczyznę, którego kocha — nie domyślając się, że chodzi tu o jego osobę. Oczywiście spryt Roxy zwycięża i smyk jest szczęśliwym.

Obsada doskonała; już poraz trzeci w ostatnim czasie spotykamy się z niedużym, a jednak wzorowym, kameralnym zespołem. Szczęśliwy pomysł, stąd sztuka nie ma najmniejszego zgrzytu w wykonaniu: wszystko dociągnięte i postawione na równym poziomie gry!

Z roli pierwszoplanowych **Roxy p. J. Buczerowej** przypomniała mi czasy pierwszych jej występów, kiedy rej wodziła jako naiwna. Dziś sztuka jej pogłębiła się znacznie, kunszt aktorski został opanowanym, stąd Roxy była przemiłym smykiem, imponującym dyskretnemi gierkami umiejętnością odtworzenia naiwnego sprytu, acz mam wrażenie, że w 1 akcie nieco za impulsywną. **P. A. Buczer** (Tony) jest amantem tak naturalnym, szczerym i prawdziwym, że widząc go na scenie ma się wrażenie najwyższego realizmu: to już nie gra, ale kunszt aktorski! P. **W. Barbacki** [Harrington] dał typ komiczny, jednak bardzo umiarkowany i ściągnięty, co wobec pewnej tendencji do ostrego podkreślania u naszego artysty z uznaniem podnieść należy: przytem ładnie wypadło szczere przywiązanie do Roxy. Pani Harrington p. **Sobotowej** dyskretnie śmieszna i charakterystyczna. Uzupełniali bez zarzutu rzecz p. **K. Barbacka** (Mary), p. **Fyda** (Bill) p. **Semenowicz** (adwokat) i p. **Stobiecka** [Grace], która mimo tego, iż rolę wzięła na kilka dni przed spektaklem (w zastępstwie p. Stanisławskiej) i siłą faktu nie mogła jej opanować pamięciowo, dawała sobie doskonale radę.

Reżyserja pomysłowa — jedynie tempo 2-go aktu szwankowało — dekoracje ładne, acz wazony należało w salonie przyozdobić bibułą. Kompozycji muzycznej i chóralnej, zapowiedzianej afiszem nie słyszałem, ale wina to zdaje się spóźnionego zdjęcia z afisza rubryki, należnej do „Ułanów księcia Józefa".

St. Klemensiewicz.

Wieczór recytacyjny M. Orleskiej.

Staraniem Tow. Dram. im. Sz.-Ańskiego w N. Sączu odbył się dnia 14-go bm. w sali Sokoła wieczór recytacyjny p. Orleskiej, artystki, uznanej przez sfery miarodajne za talent nieprzeciętny. Na program wieczoru złożyły się utwory Pereca, Asza, Łuckiego i innych.

Nieocenione są walory Orleskiej jako recytatorki. Nadzwyczajna siła oddawania rzeczy tragicznych, jak niemniej głębokie wczuwanie się w każde drgnienie myśli autora utworu, łącznie z przecudnem wykonaniem deklamacyjnem, stwarzają dla słuchacza niezatarte wrażenie.

Słowo wstępne wypowiedział dyr. Mazo.

St. G-er.

Ze sportu.

W dniu 14 kwietnia br. odbyło się Walne Zebranie Sekcji piłki nożnej i lekkiej atletyki Klubu Sportowego Strzelec w Nowym Sączu.

Sekcja piłki nożne- zorganizowała w roku 1931 12-cie zawodów piłkarskich, w tem Turniej Piłkarski o puhar Związku Strzeleckiego. K. S. Strzelec przeważną część zawodów rozegrał na swoją korzyść, kończąc sezon korzystnym dla siebie stosunkiem bramek, bo 38:25. Sekcja przyniosła dochodu klubowi 82 zł. Najlepszymi graczami byli pp. Iwański, Samoder, Żelasko K., Gurgul. Na rok bieżący wybrano ponownie kierownikiem sekcji piłki nożnej sekretarza Firlicińskiego, a ob. Gebla znanego lekkoatletę kierownikiem sekcji lekkoatletycznej.

W najbliższą niedzielę sekcja lekkoatletyczna urządza bieg na przełaj na przestrzeni 3 km. dla seniorów i 1 km. dla juniorów.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. Z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu.

Dodatek rolniczy „Głosu Podhala”

Rok IV. **Nowy Sącz, dnia 24. kwietnia 1932.** **Nr. 17.**

Ziemniak i jego uprawa.

Niema chyba w Polsce gospodarstwa, gdzie nie uprawianoby ziemniaków, które dla wielu rodzin na wsi są głównym środkiem pożywienia i gdy ziemniaki się nie urodzą, wówczas jest bieda. Nieraz słyszy się, jak gospodarze narzekają na zły urodzaj który wynosił 50—60 q ziemniaków z morga, a gdy który ukopał z morgi 80—90q ziemniaków to już cieszył się że mu taki wielki plon dały. Tymczasem konkursa rolnicze oraz stacje doświadczalne wykazują, że ziamniaki mogą dać znacznie wyższy plon bo od 270 do 300q z ha, czyli 150—170q z jednego morga, jednak wtedy jeżeli da się ziemniakom odpowiednie warunki rozwoju i zwróci się uwagę na następujące czynniki:

1. GLEBA. Najodpowiedniejszą dla ziemniaków jest gleba średnio - zwięzła, ale również udaje się na glebach lekkich i zwięzłych byle nie podmokłych.

2. STANOWISKO. Przedplon przy uprawie ziemniaków nie odgrywa większej roli gdyż uprawia się je na oborniku. Trzeba jednak wystrzegać się by ziemniaki przez szereg lat nie były po sobie uprawiane z obawy przed rakiem ziemniaczanym.

3. UPRAWA ROLI. Rola pod ziemniaki powinna być uprawiona w jesieni. Jeżeli ziemniaki przychodzą po sobie lub po innych okopowych i po przedplonach przyoranych na zielony nawóz, to w jesieni wystarczy wykonać jedną orkę do pełnej głębokości na zimę. Jeżeli zaś ziemniaki przychodzą po zbiorach strączkowych i t. p. roślinach, to konieczne są na zimę 2 orki, jedna podorywka wczesna celem wyniszczenia chwastów, a druga do pełnej głębokości późną jesienią. Orkę do pełnej głębokości wykonujemy w ten sposób, że przyorujemy nawóz w jesieni do głębokości 10—15 cm. a za pługiem puszczamy pogłębiacz celem pogłębienia orki, albo też odrazu wykonujemy orkę do pełnej głębokości a nawóz naciągamy ręcznie na górną część skiby. Na zimę zostawia się rolę w ostrej skibie. Między jedną orką a drugą doprawia się rolę przy pomocy bron i kultywatora. Często jednak rolnicy a zwłaszcza na Podkarpaciu nie mają na tyle czasu aby te orki które są konieczne pod ziemniaki mogli wykonać w jesieni. Najczęściej zdarza się że rolnicy wykonali na zimę tylko podkład ścierniska, a dalsza uprawa pod ziemniaki wykonywana jest dopiero na wiosnę.

4. NAWOŻENIE. Pod ziemniaki stosuje się przeważnie nawożenie obornikiem w ilości 250—300q na 1 ha. Również często ziemniaki uprawia się na zielonym nawozie przyoranym w jesieni na którym udają się bardzo dobrze. Przy uprawie na zielonym nawozie z dodatkiem nawożenia obornikiem można osiągnąć bardzo wysokie plony ziemniaków. Nawożenie samym obornikiem lub samym nawozem zielonym nie zawsze wystarczy na całkowite pokrycie zapotrzebowania składników pokarmowych dla ziemniaków i trzeba będzie uzupełnić je nawozami sztucznemi. Najsilniej wpływają na zwyżkę plonów ziemniaków nawozy azotowe i potasowe (te ostatnie zwłaszcza na glebach piaszczystych) a nawozy fosforowe tylko w niewielkim stopniu. Zależnie od rodzaju gleby i zasobności w składniki pokarmowe, jak również od tego czy ziemniaki są uprawiane na oborniku czy nawozie zielonym lub bez nawozu, wysokość stosowanych dawek nawozów sztucznych waha się w granicach następujących: 75-150 kg. pod postacią azotniaku lub nitrofosu, 100—300 kg. pod postacią soli potasowej 20 proc. Oba te nawozy powinny być wsiane kilkanaście dni przed sadzeniem i wymieszane z ziemią. Jeżeli zamiast soli potasowej używa się pod ziemniakami kainitu to powinien być najpóźniej wysiany w jesieni. Kwasu fosforowego pod postacią superfosfatu 16 proc. daje się 100—250 kg. a na glebach piaszczystych i lekkich stosuje się tomasynę. Podobne dawki nawozowe oblicza się na 1 ha.

5. SADZENIE. Do sadzenia można polecić jedną z odmian a mianowicie: PARNASSIE (na gleby ciężkie) która jest plenna o wysokiej zawartości skrobi, nadające się do różnych celów. Zaletą tej odmiany jest odporność na chorobę raka ziemniaczanego. WOHTMANY (na gleby średnie i ciężkie) są czerwone i bardzo plenne. Jest to odmiana febryczna w dużej zawartości skrobi a także i jadalna. Wadą tej odmiany jest nieodporność na raka i że jest mało pokupna z powodu czerwonego koloru naskórka.

ŚWITEZIE. (na gleby różne) są plenne, koloru białego, lecz nieszczególne do jedzenia bo są sypkie i wymagają dużo omasty przez co mało są pokupne. Wadą tej odmiany, brak odporności na raka ziemniaczanego.

PEPO (na gleby średnie) jest koloru białego, plenna dobra do jedzenia i na raka odporna, godna rozpowszechnienia. JUBEL jest odmianą koloru białego, plenną, dobrą do jedzenia i na raka odporną również zasługującą na rozpowszechnienie.

Sadzić ziemniaki należy średniej wielkości nie krajane, a jeżeli kraje się na okrawki to należy ziemniaka przekroić na 2 części tak aby obie połówki miały silne oczka. Najlepiej krajać duże ziemniaki w poprzek używając do sadzenia górną część, a dolną użyć na spasienie. Okrawki ziemniaków należy wynieść do wilgotnej piwnicy aby wytworzyły warstwę skorkowaciałą, która chroni ziemniaka przed zakażeniem bakterjami znajdującemi się w glebie. Wynoszenie świeżych ziemniaczanych okrawków na słońce jest wielkim błędem, gdyż skrawki takie nie mając warstwy korka, w ziemi zakażają się i gniją. Okrawki świeże przed sadzeniem w rolę dobrze jest owalać w popiele drzewnym bo wtedy w mniejszym stopniu gniją. Ziemniaki nie należy zbyt wcześnie sadzić lecz dopiero gdy się nieco ziemia ogrzeje. Głębokość przykrycia sadzeniaków waha się w granicy od 5—12 cm. zależnie od gleby. Odległość sadzeniaków w rzędzie oraz rząd od rzędu przy średnio sprzyjających warunkach powinna wynosić 50x50 przyniekorzystnych 45x40. Sposoby sadzenia są różne. Sadzenie ziemniaków w zagony ma miejsce tylko tam gdzie gleby są mokre. Przy uprawie tej nie możemy używać narzędzi sprzężajnej przez co uprawa jest znacznie droższa. Przy sadzeniu pod pług, trzeba ziemniaki umieszczać w połowie szerokości skiby. Sadzenie takie jest wskazane jedynie na glebach mocno zachwaszczonych i mało wyrobionych, lub gdy sadzi się ziemniaki na świeżo wywiezionym oborniku. Lepsze wyniki niż pod pług daje sadzenie w redliny polega na tem, że po poprzedniem zbronowaniu broną wyciąga się obsypnikiem redliny i w bruzdach tych sadzi się ziemniaki. Przy sadzeniu pod znacznik również rolę poprzednio dokladnie się bronuje a następnie znacznikiem wyciąga się linje wzdłuż i w poprzek. W miejscach przecięcia się tych linji sadzi się ziemniaki przy pomocy łopaty lub motyki albo też wprost kładąc je na ziemię i przydeptując nogą. Następnie rozredla się co drugi rząd i waluje wałkiem drewnianym średnio ciężkim. Gdy pojawią się chwasty lub też ziemia się zaskorupi to wtedy należy użyć brony lekkiej ale ostrej. Kiedy zaś ziemniaki zaczną pokazywać się nad ziemią, to wtedy rozredla się te linje, które były ominięte przy pierwszem redleniu.

PIELĘGNACJA. Po wzejściu ziemniaków zasadzonych pod pług musimy przeprowadzić prace pielęgnacyjne polegające na 2—3 krotnem wzruszeniu gleby między rzędami zależnie od potrzeby motyką lub narzędziem konnem. Pierwsze motyczanie jest płytkie, dalsze jest głębsze i połączone z obsypywaniem. Przy sadzeniu ziemniaków w kwadrat redlenie przeprowadza się wzdłuż i w poprzek. Dalsze prace pielęgnacyjne polegać winny na 1—2 razowem głębszem wzruszeniu ziemi między rzędami oraz opsypaniem ziemniaków wzdłuż przy pomocy obsypnika lub motyki. Do dalszych prac gdy już ziemniaki kwitną należy ręczne plewienie chwastów. Naci jak długo jest zieloną nie należy ścinać, bo przez wczesne ścięcie obniża się plon ziemniaków.

Mieczysław Sawiński.

Jak upiększyć nasze ogródki, balkony i okna domów.

Nietylko okna, balkony i ogródki powinniśmy obsadzać roślinami kwietnemi, lecz i ściany domów można przepięknie umajić różnemi roślinami, czy to różami długopędowemi, które podczas kwitnienia wydają całą masę kwiatów, czy też innemi roślinami ozdobnemi wysoko wyrastającemi.

Rośliny długopędowe (liany) dzielimy na samoczepne, pnące, wijące i płożące, pozbawione wszelkich czepnych wąsów, względnie pazurków, jak róże (niewłaściwie nazwano pnącemi), które przywiązujemy do rusztowań.

Do roślin samoczepnych należy brzestan albo dzikie wino (Ampelopsis trzcuspidata Veitchii). Krzew ten jest bardzo oryginalny, czepia się silnie ściany przy pomocy pazurków i wyrasta wysoko, przykrywając drobnemi delikatnemi pędami ścianę. Liście posiada wycinane, błyszczące, ciemno zielone; wspaniale wygląda jesienią, gdy liście przybiorą barwę szkarłatną. W zimy normalne nie marznie, to też nie przykrywamy go na zimę.

Druga roślina czepna jest (Ampelopsis Elgenmana) wyrasta również wysoko o liściach bardziej błyszczących.

Do drugiej grupy należą rośliny pnące, to też na ścianie, po której mają być prowadzone, robimy rusztowanie z listewek czy drutu, po których wspinają się swymi wąsami i wyrastają bardzo wysoko, przykrywając całą ścianę.

Do tej grupy należy brzestan pięciolistny (wino dzikie Ampelopsis guinguefolia).

Powszechnie znana pnąca roślina, nieoceniona do obsadzania murów altan i ścian wszelkich, a silnemi wąsami czepia się wszelkich podpór.

Wybredna nie jest, udaje się w każdej ziemi i w każdem położeniu, czyto południowem, czy też północnem, a zimy przetrzymuje doskonale.

Warta wspomnieć z tej grupy roślin również o powojniku (Clematis). Posiada on dość dużo odmian, lecz jedna z nich zasługuje na uwagę [Clematis Vitalba].

Wspina się na najwyższe drzewa czy rusztowania, wnosi nawet bardzo znaczne ocienienia. Liście posiada pierwaste, kwiaty drobne, białe, w baldaszkach bukiecikowych. Jest to bardzo piękna, wspinająca się roślina, do tworzenia zielonych altan, ma jednak wadę, że gdzie nasienie jej dojrzewa, to stać się może chwastem, jeżeli zaraz nie zostanie wyrwane z korzeniami.

Do grupy roślin wijących należy wiciokrzew (Lonicera Caprifolium). Roślina ta wija się koło cienkich podpór, splatając się też czasem ze sobą. Wyrasta niezbyt wysoko, kwitnie w maju i czerwcu. Kwiaty różowo-białe, później żółkną, wieczorem wydają miły zapach. Krzew ten posiada wadę, że prędko łysieje od spadu.

Drugą rośliną wijącą jest glicynia chińska [Wistaria chinensis]. Należy do najpiękniejszych wijących się roślin, wyrasta bardzo wysoko, liście posiada pierwaste [podobne do akacji] kwiaty motylkowe, blado fioletowe, prawie niebieskie, pachnące, pozbierane w długie grona. Jakkolwiek krzew ten posiada dużo zalet, ma ten i wady, że w zimy cośkolwiek ostrzejsze przemarza, to też okrywamy go na zimę cienkiemi szmatami, na ścianie przywiązując do rusztowań.

Wspomniane rośliny można bardzo łatwo rozmnożyć przez przyginanie młodych pędów, mianowicie: mając roślinę, która posiada młode, nisko wyrastające pędy, przyginamy łukowato do rowku wyrobionego, uprawionego dobrą ziemią i przypinamy do ziemi tak, aby w ziemi było oczko, z którego wyrosną korzenie, na górnej części łuku zaś kilka oczek, z nich to wyrosną liście lub nowe pędy. Tak przygawszy kilkakrotnie pęd, przysypujemy dolną część łuku ziemią i pozostawiamy aż do jesieni. Jesienią, gdy liście odpadną, odkopujemy i odcinamy zakorzenione sadzonki.

Do grupy roślin płożących zaliczamy róże długopędowe [tak zwane pnące]. Rośliny te wyrastają w długie pędy, które przywiązujemy do rusztowania na ścianie, gdyż nie są one ani czepne, ani wijące, czy też pnące. Róże te posiadają bardzo dużo odmian kolorów, wspomnę jednak o niektórych. Excelsa posiada kwiat szkarłatny, błyszcząco - czerwony, duże bukiety kwiatów, bardzo obficie kwitnie i rośnie.

Dorothy Perkins, krzak rośnie silnie, obficie kwitnie, kolor łososiowo - różowy. Jest to jedna z najpiękniejszych róż długopędowych.

Climbing Szyonrose wyrasta bardzo wysoko kwitnie rakowo-czerwono, zewnętrzna strona płatków koralowa.

Crimson Rambler, karminowo-czerwona, wyrasta wysoko, liście ma nieco błyszczące.

Veilchenblau, kwiaty czerwone, przechodzi w kolor stalowo - niebieski - lila, kolor niezwykły u róż. Krzak silny, bez kolców prawie, z ładnem, błyszczącem ulistnieniem.

Krzewy powyższe można nabyć w różnych zakładach ogrodniczych, róże zaś można nabyć również w różnych zakładach, lub też w Pow. Szkółce Drzew Owoc. w Nowym Sączu.

Jan Gałęziowski, asystent sadow.

Znaczenie hodowli bydła jako źródło dochodu w dobie obecnej.

(Ciąg dalszy)

Budowa powiada duże znaczenie przy wyborze sztuk po których mamy chować cielęta. Chodzi oto, by zwierzę mogło przerabiać duże ilości paszy, dobrze tę paszę przetrawić i jak najoszczędniej wyprodukować z niej mleko.

Krowa powinna być długa — grzbiet możliwie równy, głęboka i możliwie dostatecznie szeroka pierś szeroko roztażone żebra, które zwiększają objętości klatki piersiowej — w dostateczny, że szerokiem roztawieniem kończyn (nóg). Wszystkie te cechy nietylko nadają harmonijny wygląd zwierzęciu, ale mają swe głębsze fizjologiczne uzasadnienie. Głowa wyrazista tj. o wydatnej rzeźbie kości i mięśni wskazuje na dobre żywienie zwierzęcia, głęboka i szeroka pierś pozwala na silny rozwój zarówno płuc, jak i serca szeroki i silny krzyż lepiej utrzymuje narządy trawienia, nadto przy szerokiej miednicy zwykle płodność lepsza i powód łatwiejszy, wreszcze szeroki krzyż i długa miednica daje dobre zamieszenie dla wymienia.

Skóra powinna być elastyczna i niezbyt gruba, łatwo odciągliwa. Włos na całym ciele powinien być możliwie równomierny i równomiernie rozmieszczony. Wymię duże, nie mięsiste, żyła mleczna od studni do wymienie głęboka i szeroka.

Od Buchaja wymagamy Głowę szeroką ale nie zabardzo, róg któtki oko żywe, wygląd semiczego,

szyja głęboka szeroka o średnim podkarku, klatkę piersiową o dużym obwodzie za łopatką nie powinno być zwężenia, gdyż ono wskazuje na niską mleczność i skłonność do gruźlicy. Brzuch nie powinien być obwisły lecz dobrze w tyle związany, linja grzbietu równa, nogi dobrze roztawione, ogon długi i cienki.

Przy wyborze rodziców — na buchaja zwrócimy największą uwagę. Jest to zrozumiałe bo buchaj i krowa mają jednakowy wpływ na potomstwo, ale jest różnica w ilości cieląt, które daje krowa i buchaj w ciągu swego życia. Krowa może dać 8-10 cieląt, buchaj zaś pokrywając rocznie kilkadziesiąt krów n. p. przez 5 lat może dać około 400 cieląt, licząc że połowa krów poroni, czy też nie zacieli się zobaczymy że i tak zostawia po sobie 200 cieląt. Liczba to duża, jeżeli porównamy ją z kilkoma cielętami, które daje krowa. Stąd zrozumiałe że zagranicą twierdzą „dobry buchaj — to połowa stada", stąd też nacisk jaki się kładzie na rozpłodniki. Ile może wyrządzić z tego nieodpowiedni stadnik?

Więc nie dopuszczajcie krowy do byle jakich byczków, bo wyrządzacie przez to szkodę sobie i krajowi.

Zaznaczyć muszę że liczni gospodarze błędnie oceniają i źle użytkują buchaja. Istotna wartość buchaja ujemnia się dopiero wówczas, gdy wykaże się potomstwem, — dopiero wtedy, gdy córki jego pocielą się i możemy je skontrolować, co do ilości mleka i proc. tłuszczu. Na to trzeba 5 lat. To jest wiek w którym buchaj zaczyna być najwięcej wart i w tym wieku najczęściej idzie już do rzeźnika. Jest to błąd wielki, niczem uzasadnić się nie dający. Hodowcy tłumaczą się, że jest to sztuka ciężka, kierują się oszczędnością i kupują byczka młodego, licząc że dłużej posłuży i t. d.

Nie rozumieją że buchaj może służyć 10 lat a nawet dłużej. W każdym razie do 10 lat uznać go musimy za rozpłodnika, będącego w pełni sił. Trzeba się tylko umieć z nim obchodzić. [C. d. n.]

St. Chrząstowski, asystent hodowli.

KRONIKA.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETÓW DLA SPRAW FINANSOWO-ROLNYCH. Centralny komitet do spraw finansowo-rolnych przy Ministerstwie Rolnictwa rozpoczął już swoje prace, prowadząc je w szybkiem tempie. W dniu 4 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Prawniczej Centralnego Komitetu.

Na posiedzeniu tem, któremu przewodniczył wiceminister Karwecki, omawiano rozporządzenia wykonawcze do ustaw o ulgach przy egzekucjach na gospodarstwach rolnych, o minimalnej cenie licytacyjnej, oraz o spłacie zobowiązań rolniczych, zaciągniętych w związku z akcją parcelacyjną. Na komitecie tym omawiano także środki walki z lichwą po wsiach.

Pod przewodnictwem właściwych wojewodów tworzą się wojewódzkie komitety do spraw finansowo-rolnych, które bezpośrednio podlegać będą centralnemu komitetowi. Jeden z pierwszych komitetów wojewódzkich został zawiązany w Krakowie. Organami wykonawczemi tych komitetów będą wojewódzkie biura do spraw finansowo-rolnych z sekretarzami na czele.

We wtorek i środę w Min. Rolnictwa odbył się zjazd sekretarzy komitetów wojewódzkich, na których udzielono szczegółowych instrukcyj co do zakresu działalności biur wojewódzkich. Na zjeździe tym podkreślano konieczność ścisłej współpracy z organizacjami rolniczemi, przyczem w sprawach większych gospodarstw rolnych współpraca ta będzie prowadzona z rejonowemi związkami ziemian, a w sprawach małych warsztatów rolnych komitety mają współpracować ze specjalnemi komisjami do spraw małorolnych. Organa powiatowe będą współpracować z lokalnemi organizacjami rolników.

W najbliższym czasie zostanie utworzona specjalna komisja pomocy rolnej, która ma się zająć sprawą zaspokojenia bieżących potrzeb gospodarstw rolnych, celem zapewnienia ciągłości produkcji. Komisja ta szczególny nacisk położy na zaspokojenie potrzeb drobnych właścicieli rolnych.

W niedługim czasie ma zebrać się także komisja finansowa centralnego komitetu do spraw finansowo-rolnych.

FALOWANIA CEN TRZODY. W pracach Instytutu Badania konjunktur ukazał się artykuł p. Bohdana Łączkowskiego, który daje zarys ciekawego problematu w zakresie kształtowania się cen trzody chlewnej w Polsce. Ze względu na aktualność tych zagadnień podajemy wspomnianą pracę w streszczeniu.

Cechy charakterystyczne produkcji trzody chlewnej w odróżnieniu od innych rodzajów produkcji zwierzęcej stanowią.

1) duża elastyczność rozmiarów produkcji zwierzęcej; 2) niezależność produkcji od rozmiarów warsztatu rolnego; 3) krótki okres tuczenia.

Te cechy charakterystyczne stanowią, że nierogacizna jest głównym artykułem spekulacji rolnika w Polsce. To też produkcja nierogacizny w specjalnie wyraźny sposób uzależniona jest od ruchu cen tego artykułu.

Ruch cen nierogacizny podlega pewnym określonym wahaniom. Krzywe ilustrujące ruch cen nierogacizny w poszczególnych miesiącach roku, wykazują dla ostatnich lat wyraźną zgodność.

Normalny ruch cen nierogacizny w poszczególnych miesiącach roku kształtuje się zwykle w ten sposób, iż najniższe ceny wypadają zwykle na początku roku. Następnie w lutym zaczyna się już zwyżka cen, która trwa do połowy lub końca marca. Potem w ciągu kwietnia i maja ceny mają tendencję zniżkową. W początkach lub połowie czerwca zaznacza się wyraźna zwyżka cen. Zwyżka ta osięga swój punkt kulminacyjny w sierpniu, by z kolei ustąpić miejsca silnej tendencji zniżkowej, która trwa nieprzerwanie aż do końca roku.

Główną przyczyną sezonowych wahań cen nierogacizny jest całkowita zależność tej gałęzi produkcji od zapasów pasz.

POGORSZENIE STANU OZIMIN. Jak komunikuje Główny Urząd Statystyczny na podstawie informacyj swych korespondentów, stan zasiewów w połowie marca przedstawiał się następująco (w nawiasie przytaczamy cyfry z marca roku poprzedniego) pszenica ozima 2.8(3.4), żyto ozime 2.9(3.4), jęczmień ozimy 2.8[3.1], rzepak ozimy 2 8[3.3], koniczyna 2.9[3.1].

Jak wiadomo, skala cyfrowa, jaką posługuje się Główny Urząd Statystyczny dla oznaczenia stanu zasiewów, jest następująca: 5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, przeciętny 2 mierny, 1 zły.

W porównaniu z ostatniem szacowaniem zasiewów z listopada ub. r., stan obecny pogorszył się. Stosunkowo lepszy stan zasiewów istnieje w województwach wschodnich, gorszy natomiast w województwach centralnych i częściowo w województwach zachodnich. Stan ten został wywołany niesprzyjającemi warunkami śnieżnemi w czasie ostatniej zimy.

Jedynie we wschodnich województwach gruba pokrywa śnieżna uchroniła zasiewy przed wymarznięciem, natomiast w województwach centralnych i zachodnich duża część pól w ciągu dłuższego czasu była prawie pozbawiona pokrywy śnieżnej. Dalszy zły wpływ na stan zasiewów wywarła niska temperatura w marcu, która w tym roku była niższa od średniej wieloletniej tego miesiąca. Obecna niska ocena stanu zasiewu nie jest jednakże miarodajna dla oceny dalszej wegetacji i przyszłych zbiorów.

ZNACZNA ZWYŻKA CEN TRZODY. Handlarzy trzody wystąpili w woj. łódzkiem ostatnio, podobnie jak w sąsiednich województwach b. Kongresówki z dość znaczną zwyżką ceny trzody chlewnej.

Ceny trzody chlewnej bezpośrednio po świętach wielkanocnych podniosła się o jakieś 10-12 procent, zaś w dniu dzisiejszym cena wykazała dalszą zwyżkę, osiągając sumę 25-30 proc.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW W SPRAWACH NAWOZOWYCH I FINANSOWYCH. Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, którego głównym przedmiotem były sprawy rolnicze. Na posiedzeniu tem zapadły dwie doniosłe uchwały, dotyczące: 1 rozpowszechnienia nawozów sztucznych i 2 stworzenia Centralnego Komitetu Finansowo-Rolniczego Min. Rolnictwa i jego odpowiedników terytorjalnych.

W pierwszym wypadku Rada Ministrów zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa zbytniej ekstensyfikacji rolnictwa, co pociągnąćby mogło za sobą groźbę zmniejszenia się produkcji zbożowej, postanowiła ułatwić kredytową sprzedaż nawozów sztucznych przez państwowe i prywatne fabryki nawozów sztucznych. Mając na uwadze, że fabryki te, w związku z poważnemi trudnościami płatniczemi, z jakiemi walczy obecnie rolnictwo, niechętnie udzielały kredytów przy sprzedaży nawozów, nawozów sztucznych, Rada Ministrów postanowiła udzielić gwarancji do wysokości 6 milj. zł. na ewentualne straty przy sprzedaży kredytowej nawozów sztucznych przez państwowe, względnie prywatnie fabryki. Technicznym sposobem załatwiania tej sprawy mając się zająć banki państwowe, a przedewszystkiem Państwowy Bank Rolny.—

W drugiej sprawie Rada Ministrów, opierając się na wynikach prac Centralnej Komisji Finansowo-Rolniczej przy Prezydjum Rady Ministrów, postanowiła powołać do życia, jako instytucję stałą, Centralny Komitet Finansowo-Rolniczy przy Min. Rolnictwa, który ma się zająć poprawy finansowej rolnictwa, a przedewszystkiem kwestją odłużenia rolnictwa. Centralny Komitet Finansowo-Rolniczy przy Min. Rolnictwa powołany będzie na wniosek ministra rolnictwa. Obok niego mają być utworzone zgodnie z uchwałą Rady Ministrów-terytorjalne odpowiedniki Centralnej Komisji Finansowo-Rolniczej, jako Wojewódzkie Centralne Komitety Finansowo-Rolnicze, wskład których wejdą przedstawiciele urzędów państwowych i zainteresowanych sfer rolniczych.

Ministersto Rolonictwa, na zasadzie powyższej uchwały Rady Ministrów, powołało już w ostatnich dniach wymieniony Komitet, do którego z ramienia rolnictwa i organizacji rolniczych weszli pp.: prezes W. Karwacki, prezes K. Fudakowski, prezes J. Wielowiejski, poseł W Hyla, prezes Esden-Tempski, poseł Wi Kamiński i prezes Papara.

POPIERANIE PRODUKCI OWIEC PRZEZ MINISTERSTWO SPR. WOJSK. Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało zarządzenie w sprawie spożywania mięsa baraniego w wojsku następującej treści:

„Na rynkach krajowych, a w szczególności w województwach zachodnich, ujawnia się brak dostatecznego pobytu na mięso baranie, co zagraża rozwoju hodowli owiec, pożądanemu ze względu na produkcję wełny krajowej. Wobec tego, że wartość odżywcza baraniny nie ustępuje naogół wartości odżywczej mięsa wołowego lub cielęciny, poleca się stosować przy wyżywieniu żołnierzy również mięso baranie 1—2 razy w ciągu 10 dni, o ile jego cena nie przekracza mięsa wołowego. Organa sprawujące nadzór nad gospodarką żywnościową jednostek administracyjnych, powinny sprawdzać, czy zarządzenie niniejsze jest wykonywane."

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. Według ostatnich danych, powierzchnia zajęta na świecie pod pszenicę ozimą uległa w stosunku do poprzedniego roku zwiększeniu. Z krajów europejskich powiększono obszar uprawy we Francji w Niemczech i w Italji tak znacznie, że nie wyrównało tej zwyżki zmniejszenie areału pszenicy w Polsce, Rumunji i Hiszpanji. W Rosji nastąpiło kolosalne zwiększenie zasiewów pszenicy, bo o 1.300.000 ha. tj. o 11.4 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Poważna zwyżka bo o 840 tys. ha. względnie o 6.8 nastąpiła w Indjach Brytyjskich, jak również pewnemu powiększeniu uległ obszar zasiewów pszenicy w Północnej Afryce. Poważna redukcja o 1.800.000 ha. roli pod pszenicę nastąpiła w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Ogółem biorąc należy obliczać powiększenie światowego areału pszenicy na 100.000 ha. Zasiewy żyta ozimego objęły większą powierzchnię w stosunku do roku poprzedniego w Polsce w Niemczech i we Francji, natomiast mniejszą w Ameryce Północnej o 134.0s8 ha. i w Rosji o 1.900.000 ha. Ta ostatnia cyfra zadecydowała, że światowy areał żyta uległ zmniejszeniu.

Jak wiadomo, dane statystyczne nie wywierają zazwyczaj natychmiastowego wpływu na rynek, bowiem silniejszą rolę odgrywa bieżący pobyt. Otóż w ostatnim tygodniu zapotrzebowanie było niewątpliwie duże, a ponadto Stany Zjednoczone, Rosja i kraje naddunajskie bardz słabo zaznaczały swą obecność na rynkach.

W Tuluzie utworzono Centralne Biuro Rolne które ułatwi Polakom osadnictwo na roli we Francji.

W Tuluzie odbyło się w siedzibie własnej przy ul. Fayard Nr. 1 uroczyste podpisanie aktu stworzenia Centralnego Biura Rolnego polsko-francuskiego w Tuluzie (Office Centrale Agricole franco-polonaise a Tou'ouse). W akcie tym wziął udział: Konsul R. P. w Tuluzie p. Mikucki, wice konsul Głębocki, dyr. P. K. O. p. A. Lisiewicz, dyr. Orbisu p. Paulin, p. Grzybowski i inni. Ze strony francuskiej, prezes Izby Rolniczej p. Bougineet, dyrektor Comite regionale p. Dabrin, przedstawiciel Ministerstwa rolnictwa p. Dornon i in. Po podpisaniu aktu spółki, nastąpiło powołanie na dyrektora nowopowstałej instytucji p. Grzybowskiego, poczem odbyło się pierwsze posiedzenie udziałowców, przyczem na przewodniczącą Rady nadzorczej wybrano p. Lisiewicza A. dyr. P.K.O. Biuro rozpocznie swą działalność z dniem 1 kwietnia.

Powołanie do życia tej nowej placówki jest wielkim i ważnym krokiem naprzód w dziedzinie polskiego osadnictwa rolnego we Francji. Centralne biuro rolne francusko-polskie będzie bowiem pierwszą instytucją tego rodzaju, działającą pod kontrolą i przy poparciu rządów polskiego i francuskiego, jak również francuskich czynników rolniczych. To daje gwarancję z jednej strony uczciwego i solidnego traktowania tak licznych dziś Polaków pragnących osiąść na roli francuskiej, z drugiej zaś strony — fachowego kierownictwa i udziału znawców i praktyków rolnictwa francuskiego.

Z dziedziny hodowli kur.

Kury nieśne i ich żywienie.

Kur, które dają rocznie mniej aniżeli 100 sztuk jaj, chować nie warto.

Można jednak mieć dobre i nieśne stadko, lecz o ile je żywi się źle, jaj wiele nie da.

Podobnie jak w fabryce, tylko na odpowiednich maszynach i z dobrych a odpowiednich surowców można produkować dobry towar, tak samo rzecz się ma i z gospodarstwem kurzem.

Kura dobra, powinna otrzymać tyle pokarmu, ile może go zużytkować na utrzymanie swego organizmu przy dobrem zdrowiu i wyglądzie, oraz na tworzenie jaj.

Kury niosące się dobrze trzeba żywić obficiej, zaś niosące się słabo — skromniej.

Kury najlepiej niosą się do trzeciego roku życia starsze niosą się kiepsko i takie należy przeznaczać na rzeź, gdyż zadanie ich, jako niosek, jest skończone.

Pokarm dla kur powinien zawierać białko, tłuszcz węglowodany i sole zwłaszcza wapienne i fosforowe.

Żywić kury należy w godzinach stałych, rano w południe i wieczorem. Najlepsze pasze dla kur, to buraki, marchew, ziemniaki, liście kapusty i roślin motylkowych, otręby pszenne, mąka z kukurydzy, żołędzi, mąka z krwi, twarog, a jako mineralne, mączka ze skorup jaj, z kości i węgiel drzewny.

Dobrze jest zapewnić kurom żwir tłuczony, tynk co ułatwia kurom trawienie pokarmu.

Kury powinne mieć pod dostatkiem wody czystej i świeżej lecz niezbyt zimnej.